Nr. 282 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 14 grudnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczu 900.000 M. z dostawą do domu 1000000 M., na prowincji 1,000000 M., za granicą 1,500.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

40.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ustawa parcelacyjna w Sejmie.

Dymisja p. Kucharskiego oczekiwana każdej chwili.

Targi wśród większości o tekę skarbu — Endecki kandydat p. Zdziechowski

WARSZAWA, 12-go grudnia. (Tel. wł.). Potwierdza się wiadomość o dymisji ministra skarbu, Kucharskiego. Jako powód dymisji, która nastąpi w najbliższych godzinach, podają oficjalnie, że p. Kucharski nie udzielił odpowiedzi na pismo Rady finansowej co do zakresu kompetencji. Czynione są zabiegi o następcę po Kucharskim. Większość targuje się ze sobą. Zw. L. N. nie zgadza się na oddanie teki skarbu innemu klubowi i pragnie zrobić ministrem p. **Zdziechowskiego**. Wszystkie inne wymienione kandydatury (Korfantego, Michalskiego czy Byrki) są na razie nieaktualne.

Śledztwo w sprawie wypadków krakowskich.

KRAKÓW, 12. grudnia. (Tel. wł.). Po masowych aresztowaniach w Krakowie za rzekomy udział w wypadkach krakowskich obecnie okazało się, że doniesienia policyjne nie były na niczem oparte. Władze sądowe wypuściły już na wolność 17 aresztowanych, w tych dniach mają nastąpić dalsze zwolnienia.

Jako charakterystyczny moment podnieść należy, że prokuratorja dotąd nie posiada podstaw do prowadzenia śledztwa przeciw wydanym posłom tow. Bobrowskiemu i Stańczykowi. Dlatego też nie byli oni zupełnie przesłuchiwani. W świetle tego dopiero uchwała sejmu wydająca posłów nabiera właściwego znaczenia. Był to tylko akt zemsty i nic innego.

Zamach na autonomię gminy.

TARNÓW, 12. grudnia. (Tel. wł.) Nadeszła tutaj wiadomość, że tak województwo jak ministerstwo spr. wewnętrznych podtrzymuje swą decyzję, zmierzającą do rozwiązania rady miejskiej. Jako motyw podaje się, że rada jest zbyt stara, z wyjątkiem koła czwartego, wybrana przed 13 laty i dlatego należy ją rozwiązać. Wobec tego proponuje się mianowanie komisarza w osobie urzędnika województwa młodocianego Nowakowskiego i radę przyboczną złożoną z samych endeków (7 prof. gimnaz.). Jak obłudnym jest argument „starości rady" świadczy to, że w radzie przybocznej nie ma pozostać nikt z czwartego koła, wybranego w roku 1919, a więc radnych najmłodszych.

W imię bezstronności stwierdzić należy, że gmina tarnowska była najlepiej prowadzona, nie zaciągano żadnych długów, nie brano od rządu pożyczek na koszta administracji i powiększono majątek gminy. Rozwiązanie rady jest zwyczajną zemstą za stanowisko rady wobec ofiar wypadków (pogrzeb odbył się na koszt miasta). Zjazd miast w Krakowie powinien zająć stanowisko w tej sprawie.

Partja Pracy gotowa objąć rządy.

Możliwość nowych wyborów.

LONDYN, 10. 12. Pisma tutejsze omawiają stale możliwość formalnej koalicji dwóch stronnictw dla utworzenia rządu, mimo że ta ewentualność ma małe szanse powodzenia. Ogólnie uważają za nieprawdopodobne utworzenie koalicji konserwatystów z Partją Pracy, a pod uwagę wchodzi tylko kombinacja konserwatystów z liberałami, lub liberałów z Partją Pracy. Jednak jeden z wybitnych przywódców liberałów sir Simon oświadczył się przeciw współpracy z konserwatystami, z drugiej zaś strony skrajne skrzydło Partji Pracy nie chce współdziałać z liberałami.

Na ogół panuje przekonanie, że **nieuniknione jest rozpisanie nowych wyborów**, które przypuszczalnie odbyłyby się w maju lub czerwcu 1924 r.

Pismo robotnicze „Daily Herald" w artykule p. t.: **„Dlaczego nie rząd robotniczy?"** wywodzi, że **Partja Pracy musi być przygotowana do utworzenia gabinetu**, ponieważ jest jedyną partją, która posiada program polityki w stosunku do bezrobocia i polityki zagranicznej. Musi tedy przejąć władzę i zapytać inne partje, czy chcą jej udzielić poparcia.

—•••—

LONDYN, 12. grudnia. (Pat). Komitet wykonawczy Labour Party po dłuższej dyskusji uchwalił następującą rezolucję: Komitet wykonawczy Labour Party postanawia, że frakcja parlamentarna tej partji zatrzyma nadal ściśle opozycyjne stanowisko w Izbie gmin. Komitet postanawia dalej, że na wypadek konieczności powołania do steru nowego gabinetu z łona Labour Party, **partja przyjmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za rządy krajem**, nie uciekając się do kompromisu pod postacią jakichkolwiek koncesji. Uchwalono dalej podjąć natychmiast kroki celem zabezpieczenia partji środków pieniężnych na wypadek nowych wyborów powszechnych. Uchwały partji zostały przyjęte przez kongres Trade Union.

—•••—

BALDWIN POZOSTAJE DO ZEBRANIA SIĘ PARLAMENTU.

LONDYN, 12. grudnia. (Pat). Decyzja gabinetu Baldwina pozostania na stanowisku aż do zwołania nowego parlamentu, położyła w znacznej mierze kres przypuszczeniom co do najbliższej przyszłości. Prawdopodobnie jednak wyznaczone na 8. stycznia posiedzenie nowego parlamentu odłożone będzie przynajmniej na tydzień.

—•••—

WNIOSKI KLUBU P. P. S.

WARSZAWA, 12-go grudnia. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł dr. Diamand postawił wniosek nagły w sprawie umowy rządu z przemysłowcami o zaliczki na podatek majątkowy. Wniosek domaga się, aby rząd przedłożył tę umowę Sejmowi.

Klub P. P. S. wniósł interpelację do premiera Witosa w sprawie pozostawienia na urzędzie ministra sprawiedliwości, Nowodworskiego.

—•••—

NIEPOKOJE W LIZBONIE.

LIZBONA, 12. grudnia (Pat). W dniu wczorajszym na pałac prezydenta zorganizowany został atak przez żywioły skrajne. Akcja ta miała na celu zmuszenia prezydenta do powołania nowego gabinetu. Atak odparto przy pomocy siły zbrojnej. Porządek przywrócono.

Pr. 794|23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Dziennik Ludowy" nr. 276 z dnia 6. XII. 1923 pod tytułami:

1) „Potworna zbrodnia..." w ustępach: a) słowo między: zbrodnia... a: wybuch bomby, b) ustęp od słów: Zachodzi podejrzenie... do końca. 2) „Precz z krwawemi rękoma" w ustępach: a) między słowami: żołnierza polskiego... a: Ale to niepoprawnym, b) od słów: A dziś ci... do końca artykułu tudzież 3) w wywieszce tegoż numeru słowo między słowami: zbrodnia .. a: Przeciw akordom

zawiera znamiona ad 1) 3) występku z art. VIII. ust. z 17. XII. 1862 nr. 8/63 Dz. p. p., ad 2) a) występków z §§ 300 i 301 u. k., ad 2) b) występku z § 305 u. k., uznał dokonaną w dniu 5. grudnia 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 4.000 000 mkp.

Lwów, dnia 8 grudnia 1923.

Podpis nieczytelny.

Ustawa parcelacyjna przed Sejmem.

Program P. P. S. w sprawie reformy rolnej. Endecy i chadecy w obronie dóbr kościelnych. — Burzliwe sceny w Sejmie.

WARSZAWA, 12. grudnia. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. Makulski (Piast) zdał sprawę z ustawy

O PARCELACJI I OSADNICTWIE.

Ustawa obecna reguluje ostatecznie sprawę parcelacji i osadnictwa, a celem jej jest zdobycie zapasów ziemi i szybkie jej rozparcelowanie. Przewiduje ona kontyngent ziemi 220.000 ha. rocznie. Ustawa składa się z pięciu działów.

Reforma rolna według programu P. P. S.

Tow. pos. Kwapiński poddaje projekt ustawy ostrej krytyce i uważa, że nowa ustawa pogarsza ustawę z 15. lipca 1920. Mowca odczytuje deklarację, wyłuszczającą zasady, na jakich mogłaby być wykonana reforma rolna zgodnie z programem P. P. S. Wobec tego związek P. P. S., stojąc na stanowisku uchwały Sejmu ustawodawczego z 10. lipca 1919, dążyć będzie do wprowadzenia w życie tej ustawy, z następującemi zmianami:

1) W rękach wielkich właścicieli ziemskich, w okresie przejściowym pozostawia się nie więcej niż 180 ha., reszta ziemi przechodzi na rzecz Państwa bez wykupu.

2) Z ziemi tej tworzone są parcele od 5 do 15 ha. Z parcelacji tej korzystają kolejno: a) pracownicy rolni i drobni dzierżawcy, którzy przez parcelecję danego objektu tracą warstat pracy, b) posiadacze sąsiednich karłowatych gospodarstw, c) inni małorolni i bezrolni, d) kolonje robotniczo - urzędnicze w promieniu zasiedlenia miasta i osad fabrycznych, e) miastom przydzielone będą odpowiednie obszary ziemi, stosownie do sfery ich interesów.

3) Kooperatywy rolne lub spółki gospodarcze miejscowych robotników rolnych będą jak najusilniej popierane. W razie, jeżeli kooperatywa lub spółka wystąpi o przydzielenie jej gruntu, majątek ziemski oddany zostaje na takich samych warunkach jak robotnikom rolnym niezrzeszonym. Pewna ilość majątków uprzemysłowionych oraz parcel podmiejskich zostanie przydzielona Związkom Stowarzyszeń spożywczych względnie poszczególnym Stowarzyszeniom.

4) Robotnicy rolni, którzy pracowali 25 lat na folwarku parcelowanym, oraz długoletni dzierżawcy, otrzymują ziemię bezpłatnie. Inni nabywcy obowiązani są wpłacić na rzecz skarbu określone sumy w 30-letnich ratach.

5) Parcele nie mogą być rozdrobnione, a ziemia nie może być przedmiotem handlu.

6) Parcelację przeprowadzają wyłącznie urzędy państwowe, pod kontrolą reprezentantów robotników rolnych, drobnych dzierżawców i małorolnych.

7) W każdym powiecie wydziela się 1—4 folwarków na gospodarstwa wzorowe, hodowlane i rolniczo - szkolne.

Z. L. N. W OBRONIE DÓBR KOŚCIELNYCH.

P. Staniszkis (Z. L. N.) oświadcza, że ustawa jest rezultatem kompromisu obu stron na rzecz jednego celu: istnienia rządu większości polskiej. Ten charakter kompromisowy nosi punkt b), art. 1. i ustęp art. 18, dotyczący dóbr kościelnych. Co do tej kwestji, Z. L. N. od pierwszej chwili stał na stanowisku, że dobra kościelne stanowią zagwarantowaną przez konstytucję bezsporną własność kościoła i tylko za jego zgodą mogą być użyte na cele reformy rolnej. Dlatego zgodnie z ustawą o reformie rolnej z r. 1919 uważa mowca za niezbędny układ ze Stolicą Apostolską, określający nadmiar ziem kościelnych, które Kościół gotów jest oddać Państwu na cele reformy rolnej, oraz warunki odszkodowania w formie uposażenia duchowieństwa i instytucji kościelnych. Układ ten powinien był poprzedzić uchwalenie ustawy. Kompromis polega na tem, że ustawa wprawdzie już przesądza zgodę Kościoła, a to na podstawie już oświadczonej zgody episkopatu z r. 1919, jak i na podstawie zupełnie miarodajnych informacji i oświadczeń. Jednakże ustawa warunkuje zastosowanie tej zasady z równoczesnem zawarciem stosownego układu ze Stolicą Apostolską.

P. Dubanowicz składa oświadczenie, że jeżeli rząd przed głosowaniem nie złoży oświadczenia, iż Stolica Apostolska zgadza się zasadniczo na przejęcie przez państwo dóbr martwej ręki, klub chrześcijańsko - narodowy nie będzie mógł przesądzać tej sprawy swoimi głosami, wbrew poczuciu prawa i słuszności.

BURZLIWY PRZEBIEG DALSZEGO POSIEDZENIA.

P. Poniatowski: Ustawa niniejsza przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej, rzekomo pod nadzorem rządu. Jestto parcelacja dzika, na podstawie której do ziemi dochodzi nie ten, kto jej najwięcej potrzebuje, lecz kto za nią najwięcej płaci.

Wicemarszałek Seyda udzielił głosu następnemu mówcy p. Greissowi, ale wrzawa i bicie w pulpity uniemożliwiły mu przemówienie.

Marszałek przerywa posiedzenie na kilka minut.

Po przerwie p. Greis przemawia przeciw formalnemu wnioskowi, wśród niemilknącego hałasu i stuku. Po uciszeniu się, wicemarszałek Seyda oznajmia, że posłów Putka, Balina, Kordowskiego, Wojewódzkiego, Durę, Wasyńczuka młodszego, Chomińskiego i Bagińskiego przywołuje za ciężkie naruszenie spokoju do porządku, z zapisaniem do protokołu.

Następnie chciał zabrać głos p. Sommerstein, lecz wskutek hałasu nie mógł przemawiać. Przez pewien czas wrzawa trwa dalej. Wicemarszałek Seyda wzywa do porządku z zapisaniem do protokołu pp. Nowickiego, Rudzińskiego, Seiba, Ćwiakowskiego, Filerkiewicza. Hałas i bicie w pulpity trwa dalej.

Wicemarsz. Seyda: Posłów Durę, Antoniego Wasyńczuka, Balina, Wojewódzkiego i Putka za to, że mimo przywołania do porządku z zapisaniem do protokolu, przeszkadzali dalej mówcy, wykluczam z dzisiejszego posiedzenia i wzywam ich do opuszczenia sali (Hałasy trwają dalej). Zarządzam trzyminutową przerwę i proszę tych posłów, aby w międzyczasie opuścili salę.

Po przerwie zaproponował wicemarszałek odłożenie dalszej dyskusji nad tą sprawą do jutra.

Przystąpiono do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. (Dalszą rozprawa)

Wobec spóźnionej pory przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro w czwartek o g. 15.

Rosja nie przyjdzie z pomocą niemieckim komunistom.

MOSKWA, 12. grudnia. (Pat). „Prawda" donosi, że Zinowjew oświadczył na piątkowym kongresie robotników przemysłu metalurgicznego, że pomoc wojskowa ze strony Rosji dla walczącego proletarjatu niemieckiego, byłaby bezcelowa. Rosja ma interes w tem, aby nie przyspieszać nowej ery wojen. Proletarjat niemiecki nie będzie potrzebował 10 lat, jak Rosja, aby wyszkolić się w walce. Wystarczy mu kilka tygodni, a nawet kilka dni, aby zdobyć kwalifikacje bojowe.

Strejk urzędników w Austryi.

PRAGA, 11. 12. (AW). Głównym powodem obecnego strejku urzędników pocztowych w Austrji jest kwestja, czy ustalenie poborów urzędniczych ma się odbywać w drodze jednostronnych postanowień Rady związkowej czy rokowań rządu z przedstawicielami organizacji urzędniczych. Natomiast porozumienie co do wysokości samych poborów nie stanowi głównego źródła zatargu. — Wobec wybuchu strejku pracowników kolejowych kanc. Seypel zagroził ustąpieniem. Próby pośredniczenia podjął się kom. Ligi narodów Zimmermann. Należy zaznaczyć, że zadośćuczynienie żądaniom strejkujących wymagałoby wstawienia do budżetu nowej nieprzewidzianej pozycji w wysokości 11 miljardów koron.

USTAWA O BANKU EMISYJNYM WEJDZIE NIEBAWEM PRZED SEJM.

WARSZAWA, 12. grudnia. (Pat). „Gazeta warszawska" donosi, że ustawa o banku emisyjnym miała być wniesiona do sejmu już w zeszłym tygodniu. Z powodu jednak konieczności wprowadzenia do projektu statutu jeszcze drobnych poprawek stylistycznych, ma być jeszcze raz rozpatrywana przez komitet redakcyjny złożony z 5 ministrów. Prawdopodobnie jednak już w najkrótszym czasie będzie wraz z ustawą monetarną rozpatrzona przez plenum Rady ministrów i wniesiona do sejmu.

FERJE SEJMOWE.

WARSZAWA, 12. grudnia. (AW). W kołach parlamentarnych krążyły wczoraj pogłoski, że na skutek rozmów marszałka Rataja z przywódcami klubów sejmowych ferje świąteczne rozpoczną się w połowie przyszłego tygodnia, a pierwsze posiedzenie po ferjach zwołane zostanie między 10. a 15. stycznia.

„GŁOSOWANIE RODZINNE" WE FRANCJI.

PARYŻ, 12. grudnia. (Pat). Polradio. Izba deputowanych zaleciła 440 głosami przeciw 135 uwzględnienie projektu, ustanawiającego głosowanie rodzinne, na podstawie którego ojciec rodziny lub opiekun sierot dysponować będzie tylu głosami, ile ma dzieci niepełnoletnich.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW Z NIEMIEC.

BERLIN, 12. 12. (AW). Trwające od dłuższego czasu bezrobocie oraz ciężkie warunki ekonomiczne zmuszają robotników niemieckich do masowej emigracji, która kieruje się głównie do Jugosławji, Rumunji i Portugalji jakoteż Ameryki. W pierwszej połowie r. b. wyjechało przez porty niemieckie i holenderskie przeszło 40.000 robotn.

W obronie wolności obywatelskich.

Obecny kurs w administracji państwowej, bardzo daleki od tego, co głosi konstytucja polska, znalazł oświetlenie na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej, na którem omawiano wnioski posłów PPS.

1) W sprawie nieprzestrzegania przez Rząd przepisów konstytucji, dotyczących praw obywatelskich; 2) W sprawie systematycznego prześladowania prasy opozycyjnej, 3) w sprawie konfiskowania czterech dzienników krakowskich za omawianie i krytykę rzeczową odezwy rządu, 4) Wniosek wspólny z Z. P. S. L. w sprawie konfiskaty czasopisma „Głos" i komunikatu PAT. a debacie nad ekspose premiera, 5) Interpelację w sprawie nieprawnej konfiskaty „Kurjera Polsk.".

Tow. **Pragier** stwierdził przedewszystkiem że rząd nie przestrzega przepisów konstytucji o wolności osobistej Np. po wybuchu w Cytadeli zaaresztowano kilkadziesiąt osób, przyczem dokonywano rewizji bez nakazu władz sądowych, aresztowano po kilka razy bez powodu te same osoby, zwalniane następnie przez sądy. Po wybuchu w Cytadeli aresztowano 40 osób, zwolnionych przez prokuratora. Dowodzi to, że władze administracyjne nie liczą się z konstytucją i zeszły na tory zupełnego bezprawia i stają się narzędziem reakcji w walce partyjnej.

Mówiąc o walce rządu z prasą opozycyjną, tow. Pragier przypomina, że skonfiskowano odbitkę artykułu „Robotnika", który nie uległ konfiskacie. Władze zakomunikowały, że konfiskata nastąpiła z powodu „agitacyjnego" sposobu rozpowszechniania tej odbitki. Stoi to w oczywistej sprzeczności nawet z art. 128 carskiego k. k., który jako przyczyny konfiskaty i dochodzenia, uznaje jedynie treść, nie zaś formę publikacji. Mówca przytacza dalej, jako przykład bezprawną konfiskatę „Kurjera Polskiego" uchyloną przez sąd. Najjaskrawszym zaś przykładem jest stałe konfiskowanie „Naprzodu". Uporczywość w konfiskowaniu tego pisma doszła do tego, że skonfiskowano nawet „jubileuszowy" numer, zawierafiskowano nawet „jubileuszowy" numer, zawierajacy jedynie białe plamy, opatrzone tytułem „Wolność prasy za rządów chjeńskich"...

Przechodząc do sprawy represji wobec związków i stowarzyszeń tow. Pragier podniósł, że losy ich zależą całkowicie od władz administracyjnych, które związki te zamykają, gdy im to dogadza, a lokale związkowe rekwirują.

W końcu tow. Pragier domagał się uchwalenia wniosku lewicy, wzywającego rząd do wniesienia ustaw o zabezpieczeniu praw obywatelskich, oraz wniosku tow. Czapińskiego, domagającego się potępienia represji rządowych wobec prasy opozycyjnej.

Przedstawiciel rządu p. Pilecki z Min. Spr. Wewn., nie odpierając ani jednego zarzutu referenta, twierdził, że rząd daleki jest od metody lekceważenia konstytucji i ostatecznie uchwaleniu wniosku nie sprzeciwia się.

Pos. Kozłowski i Wierczak (Z. L. N.) oraz Erdman i Bednarczyk (Piast) nie stanęli na stanowisku, jakie zajął przedstawiciel rządu, lecz oświadczyli, że rząd wprawdzie nie złożył projektów ustaw, zabezpieczających prawa obywatelskie, ale nie można go do tego wzywać w myśl wniosków lewicy, gdyż godziłoby to w „autorytet" rządu, który opozycja chce obalić. P. Kozłowski narzekał, przytem na ostrość opozycji i na niemiłe położenie, w jakie rząd wpada skutkiem tej taktyki. P. Erdman był jeszcze bardziej zaniepokojony opozycją. Uznał ją za „zgubną" dla państwa. „Jeżeli mamy tak walczyć, to lepiej rzućmy się na siebie; jedni drugich zagryzą, a strona zwycięska swobodnie będzie mogła rządzić" — straszył p. Erdman.

Tow. Pragier w zakończeniu oświadczył, że wnioski lewicy mają nietylko polityczne znaczenie, lecz i administracyjne. Fakt, że stronnictwa rządowe obawiają się głosowania za wnioskiem domagającym się wniesienia ustaw. poręczających wolności obywatelskie, przewidziane w konstytujest jaskrawym przykładem demoralizacji politycznej i niezdolności do objektywnego myślenia. Lewica prowadzić będzie swą walkę z rządem w parlamencie i poza parlamentem w sposób, jaki uważa za słuszny i skuteczny; „rzucić się na prawicę" nie zamierza, a na zamachy z prawicy znajdzie wystarczające odpowiedzi.

W głosowaniu wnioski lewicy upadły, większością 2 gł. (15 chjeno-piasta przeciw 13 opozycji)

Demagogja a praktyka.

Korfanty w obronię żydowskiego handlu.

W piątek odbył min. Korfansy konferencję z kupcami żydowskimi.

Konferencję tę zakończył wicepremier Korfanty, przemówieniem, w którem zaznaczył, jak donoszą pisma warszawskie, iż poraz pierwszy dowiaduje się o złych warunkach rozwoju handlu żydowskiego. Uważa za **niesłuszne wytwarzanie przez państwo różnic pomiędzy kupcem chrześcjaninem a żydem**, gdyż akcja taka odbija się zgubnie na stosunkach gospodarczych w państwie i szkodzi krajowi w oczach zagranicy.

Zapewnił, że będzie usiłował usunąć ograniczenia, stosowane do handlu żydowskicgo, wreszcie prosił o przedstawienie mu najdalej w poniedziałek nadchodzący dezyderatów kupiectwa żydowskiego.

Wedle niektórych pism akcję przeciw żydom nazwał zbrodnią. Cóż na to patrjoci?

YOUNG WRACA?

WARSZAWA, 12. grudnia. (AW). Hilton Young nadesłał telegram, że w najbliższym czasie przyjeżdża z powrotem do Polski. Jak wiadomo p. Y. przepadł przy wyborach.

Gen. Weygand o Polsce.

W Paryżu ukazała się wielce ciekawa książka p. t. „Les problemes de l'Europe Centrale", zawierająca protokoły cyklu i konferencji, urządzanych przez wychowańców i słuchaczów Szkoły nauk politycznych, na których szereg wybitnych polityków francuskich poddawał rozważaniom problemy polityczne środkowej europy. Na jednej z tych konferencyj, odbytej dnia 24 stycznia br., zabrał głos gen. Weygand i oświadczył co następuje:

„Dodaję i nie jest to najmniej **ważne, że** kraje Europy środkowej mają ludzi, którzy poprowadzą je po drogach jasno wytkniętych. Że wymienię tych, do których miałem zaszczyt się zbliżyć: w Polsce marszałek Piłsudski, którego energja i zmysł polityczny uwydatniły się w chwilach dla historji nowego państwa polskiego najpoważniejszych; generał Sikorski, wczoraj młody i wybitny generał armji, dziś prezydent ministrów, który w okolicznościach dramatycznych przez swę umiarkowanie i energję potrafił utrzymać w swym kraju spokój, który był zagrożony przez szaloną zbrodnię polityczną".

Innych mężów stanu z pośród polskich polityków gen. Weygand nie wymienia.

77)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.).

76.

Piotr udał się zatem do Eldorado i przyczynił się do tego, że jedenastu ludzi skazano na trzy do czternastu lat więzienia.

Potem pojechał do Flaglandu, złożył w trzech procesach swoje zeznania i ustroił pas swój siedmioma nowymi skalpami Teraz wiedział już, że czerwoni nic mu zrobić nie mogą, prócz brzydkich grymasów i szczerzenia zębów szczurzych. Nauczył się rzecz brać lekkiem sercem, odważył się nawet czasami udać się na wieczorną zabawę bez swej straży przybocznej. Gdy był na wsi wybierał się na długie spacery i nie myślał już o tem, żże tysiące krwiożerczych czerwonych tropią jego ślady.

Podczas pobytu Piotra w Flaglandzie z Europy przeleciało iskrą czarowne słowo. Całe miasto szalało z radości. Wszyscy, nie wykluczając dzieci i starców, przebiegali ulicami, powiewali flagami, bili w blaszane bębny, wyli o zwycięskim pokoju. Gdy się okazało, iż gazety otumaniły publiczność, ta ostatnia uspokoiła się na trzy dni, a potem odegrała powtórnie tę samą komedję. Piotr był z początku zaniepokojony, obawiał się bowiem, że pokój mógłby położyć koniec jego bezustannej akcji ratowania kraju, wkrótce jednak poznał, że niepotrzebnie się trapił, gdyż czerwonych będzie się prześladować i niszczyć, jak przedtem, tak i potem.

Gdy Piotr bawił w Flaglandzie, przedsięwzięto kilkakrotnie obławy na socjalistów i Piotra wezwali detektywi, aby uczestniczył w tej zabawie. Piotr uzbroił się w rewolwer i pomagał w szturmowaniu głównych kwater socjalistycznych, Wojna skończyła się, lecz Piotr był równie militarystycznie usposobiony, jak przedtem, zwłaszcza, gdy mu się udało małego, żydowskiego organizatora grupy lokalnej zapędzić za ladę i uderzyć go w głowę. W tej chwili wiedział Piotr dokładnie, co nasi chłopcy czuli w Argonach. Gdy zaś poznał rozkosz deptania po maszynie do pisania, zrozumiał nawet Hunów.

Pewna grupa studentów biorących entuzjastyczny udział w tego rodzaju zdarzeniach, przyłączyła się do detektywów. Gdy już krew ich zawrzała, postanowili cały ruch czerwony zmieść z z powierzchni ziemi, napadli na „księgarnię międzynarodową", którą prowadził pewien Jawajczyk. Właściciel uciekł do kuchni sąsiedniej chińskiej restauracji i przepasał szybko biały kuchenny fartuch. Ponieważ jednak nikt nie widział Chińczyka z czarnym wąsem, więc napastnicy rzucili się na niego i okładali go miskami po głowie. Potem zawlekli towary księgarni międzynarodowej na tylny dziedziniec, ułożyli z nich stos i zapalili go. Detektywi i studenci wzięli się za ręce i tańczyli dokoła płonących książek coś w rodzaju jawajskiego tańca.

W ten sposób Piotr przez kilka miesięcy wiódł wesołe życie. Niektóre z jego podróży były bezskuteczne, ponieważ jakiś uparty sędzia, nie chciał się zgodzić na to, by wszystko, co I. W. W. od dziesięciu lat mówili, lub czynili, mogło służyć jako dowód przeciw każdemu oskarżonemu członkowi I. W. W. Przeważnie jednak sędziowie chętnie współpracowali z przemysłowcami w ratowaniu kraju przed czerwonem niebezpieczeństwem. Piotrowe skalpy doszły prawie do setki, zanim Guffey nadesłał mu ostatni czek i zwolnił go ze służby.

Stało się to w Richporcie, a Piotr mając w kieszeni przeszło tysiąc dolarów, powiedział sobie, że doprawdy zasłużył sobie chyba na urządzenie sobie przyjemnej rozrywki. Przechadzając się „Wesołą, Białą ulicą" ujrzał przed kinem złotowłosą dziewczynę, która obdarzyła go uśmiechem. Było to jeszcze w czasach trzy i cztero- procentowego piwa, Piotr zaprosił dziewczynę do piwiarni na szklaneczkę piwa. Gdy się obudził, było już ciemno, i czuł straszny ból głowy. Rozglądnął się dookoła i odkrył, że leży na ziemi w ciemnej alei. Serce ścisnęło mu się z przerażżenia, sięgnął do kieszeni i napotkał na straszliwą pustkę. Był więc Piotr znów zrujnowany, i to — znów przez kobietę.

Piotr udał się do policji, lecz kobiety owej nigdy nie znaleziono, — lub też, jeżeli ją policja wyśledziła, wolała podzielić się z nią, niż z Piotrem. Piotr apelował do litości sierżanta, przekonywując go, że jest on częścią składową maszyny, służącej do obrony ojczyzny i sierżant w końcu zapłacił mu telegram do Guffey'a. Miał on jednak składać się tylko z dziesięciu słów. Z trudem udało się Piotrowi wyrazić nędzny swój los w dziesięciu słowach: — Znów kobieta, zupełnie zrujnowany, proszę o robotę, pieniądze na podróż".

Guffey widocznie chciał się również trzymać dziesięciu słów. Odpowiedź brzmiała: — Idjoto, sekretarzowi Izby handlowej telegrafuję, abykupił panu bilet jazdy.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Czwartek o g. 6 „Noc św. Mikołaja".
Piątek o g. 7 „Walkirja".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Czwartek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca".
Piątek o g. 7 „Sprawa Kaizera".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.
Czwartek o g. 7 „Dziewczę z Holandji".
Piątek o g. 7 „Księżniczka Olala".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.
Część I.: „Kwit", farsa w 1-ym akcie. — Część 2-ga: Clée, duet taneczny. Marek Windheim-Mr. Rald-Clifford, tercet taneczny. — Część III.: „Incognito", farsa w 1 akcie. T. Doński, wirtuoz na harmoniach ręcznych. Początek o g. 8 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek o g. 7·30 „Wesoły ptak". Na cel dobroczynny.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:
Piątek 14 grudnia: WACŁAW KOCHAŃSKI, skrz pek. 1184—2

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA: „O Polsce współczesnej".
13 bm. czwartek — Ostap Ortwin: „Liryka współczesna".
15 bm. sobota - Marja Jaworska: „Rozwój oświaty i szkolnictwa w Polsce niepodległej".
Oba odczyty w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska, o godz. 7 wiecz.

UNIWERSYTET LUDOWY. 13. w czwartek i 14. w piątek o godz. 7-mej i 15. w sobotę o godz. 6-tej wyświetlany będzie film p. t.:

„PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY"

z prelekcją prof. Akad. Handl. Jana Wójcika. Pouczająca prelekcja i żywa ilustracja filmowa dają możność poznania fabrykacji materjałów, ogromnych amerykańskich fabryk bawełny i życia robotniczego.
Sala Instytutu Technologicznego, ulica Boulvarda 1. 5.

PRZED ŚWIĘTAMI PO RAZ OSTATNI „WALKIRJA". W piątek po raz ostatni przed świętami daje Teatr Wielki potężne dzieło Wagnera, które dotąd wypełniało po brzegi widownię.

JEDYNY WYSTĘP JAKUBOWSKIEJ. Primadonna opery poznańskiej, świetna śpiewaczka M. Jakubowska, wystąpi w sobotę gościnnie w najlepszej swej roli Racheli w „Żydówce". Elaazara śpiewać będzie p. Mann, kardynała p. Zopoth, Jakubowska partją Racheli zdobyła sobie entuzjastyczne głosy krytyki i wszędzie gdzie ją śpiewa jest przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności. „Żydówka" z Infą i z Mannem liczyć może u nas na duże powodzenie. Sprzedaż biletów rozpoczynie się już we czwartek.

GOŚCINNE WYSTĘPY ANNY SZNAGE-ZIELIŃSKIEJ. W pamięci lwowian utkwiła urocza postać tej artystki, która na naszej scenie cieszyła się zawsze tak olbrzymią, niekłamaną sympatją. Dyrekcji teatrów udało się pozyskać p. Zielińską na kilka tylko występów w głośnej sztuce Kampfa „Nina". Rola ta świetnie odpowiada idealnym warunkom p. Zielińskiej, która gra ją wprost koncertowo. Nie ulega wątpliwości, że wiadomość o występie znakomitej artystki zaelektryzuje cały artystyczny Lwów, który powita ją z radością. Pierwszy występ Zielińskiej odbędzie się w poniedziałek w Teatrze Wielkim. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

SZKARLATYNA panuje we Lwowie epidemicznie. Nie ma szkoły, w której nie byłoby przynajmniej paru wypadków tej choroby, a znamy fakta, kiedy usuwano z klasy uczniów już z wysypką na ciele. Wobec takiego stanu Rada zdrowia zażądała zamknięcia szkół we Lwowie, ale kuratorjum szkolne słusznie broni się przed tą ostatecznością. Należałoby jednak nad szkołami roztoczyć pilną opiekę lekarską, aby jak najprędzej stłumić tę groźną epidemję.

SZALONA DROŻYZNA LWOWSKA przewyższa znacznie ceny warszawskie. Jak skarży się „Robotnik" — obecna cena mięsa wołowego żywej wagi wynosi 140 tys. Mp., wieprzowiny 150 tys. Mp. za funt. A cóż my we Lwowie mamy czynić, gdy funt mięsa kosztuje tu dwa razy tyle, bo 300.000 marek, a 1 kg. 600.000 marek! Przy obliczeniach drożyźnianych czynniki powołane winny koniecznie cyfry te wziąć pod uwagę.

SENAT II. I ODDZIAŁY JEDNOSTKOWE Cg. II. a., Cg. II. b. i Cg. II. c. tut. sądu okręgowego cywilnego przenoszą się z dniem 1 stycznia 1924 z ul. Rutowskiego 13 do budynku sądu powiatowego S. I. we Lwowie I. piętro, drzwi 37, 47, 48 i 49, zaś kancelarje tegoż Senatu i oddziałów jednostkowych do tegoż samego budynku drzwi 50.

KURSY WALUT. Obce waluty miały wczoraj w dalszym ciągu tendencję silnie zwyżkową. Prasa, stojąca na żołdzie chjeno - paskopiastowym, zapowiada wkrótce „stabilizację" marki polskiej, gdyż „napływa" do kas skarbowych biljony jako zaliczka na daninę majątkową, a tem samem ustanie druk nowych biljonów marek. Waluciarze jednak zawierają obecnie transakcje na przyszły miesiąc w dolarach po kursie 8 miljonów mk. za 1 dolara, czyli zapowiadają zwyżkę jego prawie o 100 procent w najbliższym czasie. Wczoraj w wolnych obrotach płacono dolary do 4,500.000, kanad. 4,000.000, kor. czeskie do 125 tys. mk. — P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: dolary do 3,900, kanad 3,780 tys., fr. franc. 208.800, fr. belg. 180.500, fr. szwajc. 680.000, liry 169.000, ft. szterl. 17,050.000, kor. czeskie 111, austr. 54, złoty frank 755, bony złote 600, miljonówkę 205 tys. mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie notowano wczoraj: pszenica 100 kg. 12,500—13,700, żyto do 8,500, jęczmień browarniany 8,400, owies 7,400, mąka pszenna 40 proc. 25,000, 55 proc. 20,0000, 70 proc. 15,000, żytnia 60 proc. 17,500, 70 proc. 15,500, otręby pszenny 4,500, żytni 4,300 tys. mk.

CHOROBY ZAKAŹNE. Stwierdzono płonicę (pow. Lwów) w Winnikach, Zamarstynowie i Zarudcach, (pow. Gródek Jag.) w Janowie, (pow. Rudki) w Koropużu; dur brzuszny (pow. Lwów) w Kleparowie, Kościejowie, Malechowie, Nawarji, Zamarstynowie, Zimnej Wodzie, (pow. Gródek Jag.) w Zalesiu, (pow. Rudki) w Chłopach; dur plamisty (pow. Lwów) w Zamarstynowie; czerwonkę (pow. Lwów) w Dawidowie i Zamarstynowie. Fizykat m. przestrzega pb ludność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu itp. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

POSZUKIWANIE OBCYCH WALUT. Policja wraz z urzędnikami skarbowymi zarządziła przedwczoraj wieczorem rewizję w pociągu pospiesznym do Katowic. Znaleziono u Amali Arbeit ze Stanisławowa ukryte w pończochach 618 dolarów, 40 kor. czeskich, a w staniku zaszyte 83 dolarów. Przy S. Eisenbergu z Pilzy znaleziono ukryto w butach 362 dolarów. Oboje aresztowano jako podejrzanych o handel obcą walutą i przemycanie za granicę. Przy W. Steinbroku znaleziono 300 ft. szterlingów i 261 dolarów. Z i gl on wywiadowcom w Rzeszowie. Przy M. Bartfeldzie z Kossowa znaleziono 127 dolarów i 4 czeki na 110 dol. — Zygm. Gallet miał przy sobie 4 czeki na 706 dol., czeki na 20 kor. czeskich, 1 czek na 1000 fr. franc. i 2450 kor. czeskich. Zapasy te wywoził on do Wiednia. M. Hecht miał 12, zaś A. Süss 132 dol. A. Mensch z Jägendorfu podrzucił pod ławkę 281 dol. Znaleziono pod ławkami 215 dol. Wszystkie waluty zakwestjonowano i zdeponowano. — Poza tem policja zarządziła rewizję w mieszkaniu I. Purismana przy ul. Zielonej, u którego skonfiskowano 360 dol., 30 lei, 290 kor. austr., oraz 2750 rubli Kiereńskiego.

NAGŁY ZGON. Wczoraj zmarł nagle na udar sercowy Karol Urban, urzędnik - wywiadowca policji, liczący 60 lat życia.

Z WARSZAWY PRZYJECHAŁA NA „WYSTĘPY". W sklepie A. Klanga zjawiły się wczoraj dwie „szykowne" kobiety, które obejrzawszy materje, odeszły nic nie kupiwszy. Subjekt zauważył jednak, iż z pod sukni jednej z nich wystaje kartka z ich firmą. Stwierdzono, że skradła ona 25 m. jedwabnej trykotyny wartości 120 milj. mk. Jedna z przytrzymanych dawała kupcowi dla „spokoju" 10 milj. mk., sprowadzono je jednak do policji. Tu okazało się, że tą niefortunną złodziejką była Ruchla Oszyńska z Warszawy, drugą zaś Dora H. Goldapfel, która rzekomo przyjechała poszukiwać męża. Miała ona 19 milj. mk. Obie osadzono w areszcie.

NIEMOWLĘ W OGRODZIE. M. Bubilak, ślusarz, przechodząc przez ogród Kościuszki, znalazł podrzucone na ławce niemowlę płci męskiej, liczące około 7 miesięcy życia. Podrzutkiem zaopiekował się komisarjat VI. dzielnicy.

— SZAN. PRENUMERATORÓW z prowincji upraszamy o nadesłanie zaległej prenumeraty.

Administracja.

KAŻDEMU BUCHALTEROWI jest konieczny wynalazek Szargla za 1,000.000 Mk.; wysyłają franko księgarnie: Wilhelm Klapper, Batorego 30, Szymon Bogen, Kazimierzowska 14 a. 1—3

NADESŁANE.

Z wydawnictw

BOLESŁAW DAN: Wiosna Zadżumionych. „Wszechświat" Lwów 1924.

Z głębokiego odczuwania wielkich, tragicznych przełomów historycznych, z prawdziwego przejęcia się dramatem zbiorowych uniesień, ze świadomości smutnej o bezużyteczności ekstaz płonących i ekspiacyj rodzi się poezja Dana. Patos jej silny, gwałtowny żarzy się w namiętnych okrzykach wrze nieustanną spiekotą na pięć wewnętrznych, jest jak krzyk złudzonych w nocy, jak pieśń pijanych. W wyzwalaniu się z płomiennych, krótkospiętych wybuchów uczuciowych zsumowanych w patetycznym, rzucie leży siła instynktu twórczego Dana. Nie dopisuje mu groteska. Jest obcą, wrogą jego drogom ekspresyjnym. Dan zdaje się tego nie rozumieć. Nie dowierza istotnym, właściwym sobie środkom twórczym (stąd zarysowują się pęknięcia na terenie formalnym. Wyrównuje je obrazowaniem śmiałem, żywem, bogactwem niezwykłych metafor, językiem pulsującym werwą i krwią.

J. S.

Zwyżka prądu elektrycznego i gazu.

Sekcja II. magistratu uchwaliła podwyższyć opłaty tramwajowe następująco: bilet ulgowy 50 tys., zwykły 70, do przesiadania i dworcowy 90, kontrolny 100, abonament miesięczny do dowolnej jazdy 7 milj. Prąd dla oświetlenia 340 za kilowat godzinę, dla motorów 170 tys. mk. Światło gazowe podwyższono o 50 proc.

W Krakowie podwyższono w ub. sobotę również ceny biletów tramwajowych. Bilet dla urzędników, robotników i wojskowych kosztuje tam 20 tys., dla młodzieży szkolnej i dzieci 10, zaś bilet pełny dla dorosłych 40 tys. mk., czyli że we Lwowie musimy płacić 30—50 tys. więcej. Lwów jest rzeczywiście królestwem drożyzny.

Samobójstwo M. Turteltauba w więzieniu.

Przed kilku dniami, jak to podawaliśmy, aresztowano współwłaściciela kawiarni „Teatralnej" Maksymiljana Turteltauba pod zarzutem uniemożliwienia wywiadowcy Heilmanowi ścigania hazardzistów w tej kawiarni.

Turteltaub słuchany był już kilkakrotnie i ciągle przetrzymywano go w więzieniu śledczem.

Wczoraj w południe wymieniony w kąpieli scyzorykiem poprzecinał sobie żyły u rąk i mimo ratunku zmarł zaraz wskutek upływu krwi.

Przed odprowadzeniem do cel więziennych wedle przepisu należy odebrać od aresztowanych wszelkie przedmioty, którymi można się zranić. Zarząd więzienia widocznie nie przypilnował tego pozostawiając fatalny scyzoryk denatowi. Podobne zaniedbania zdarzają się i w aresztach policyjnych, gdzie nieraz popełniane są zamachy samobójcze.

Zmarły desperat był człowiekiem bogatym, gdyż posiadał hotel pod „Trzema Murzynami" przy ul. Krakowskiej, restaurację „hygieniczną" przy ul. Trzeciego Maja, oraz willę. W mieście znany był on w sferach kupców i przedsiębiorców, i zapewne fakt aresztowania podziałał deprymująco na ambitnego desperata.

Podobny zamach w murach sądowych przed kilku dniami miał miejsce w Krakowie.

—•••—

Samobójstwo oficera na szczycie Gewontu

Ignacy Krzesiak, lat 25, zdemobilizowany oficer baonów celnych, będąc bez środków do życia, doniósł do komendy głównej baonów celnych w Warszawie, że z powodu grożącej mu nędzy dnia 2 bm. na szczycie Gewontu u stóp krzyża odbierze sobie życie. Komenda doniosła o tem do Krakowa, stąd zaś zawiadomiono Zakopane, lecz dopiero 5 bm.

W Zakopanem nikt nie znał i nie widział Krzesiaka. Komenda policji wysłała jednak na szczyt góry pst. Kędziora. Ten po trzygodzinnej niebezpiecznej wyprawie ze zgrozą ujrzał wciśniętego między żelazne słupy krzyża na Gewoncie samobójcę z przestrzeloną skronią, twarzą zwróconego w kierunku Zakopanego. Przy denacie znaleziono tylko 70 tys. marek.

Tragiczny ten wypadek wywołał w Zakopanem wielkie wrażenie.

Mnożące się fakta samobójstw z nędzy „zredukowanych" świadczą o nieudolnej akcji chjenopaskopiastowej, wyrzucającej na bruk w czasie zimy masy pracowników bez zapewnienia im egzystencji życiowej.

—o—

Z królestwa paskarzy.

W Krakowie piekarze domagają się obecnie podniesienia ceny białego chleba z 130 na 155 tys. mk. We Lwowie samo województwo już przed kilku dniami ustanowiło cenę chleba (w taryfie maksymalnej) na 175 tys. mk.

Wczoraj w policji oskarżono kupca z ul. Kopernika Izraela Nusbrota i Reginę Messing, oraz K. Świecową z ul. Batorego za pobieranie do 190 tys. mk. za bochenek chleba, czyli że obecnie pobierają oni

o 60 tys. marek więcej

za chleb, niż w Krakowie. Poza tem oskarżono 11 kupców za brak cen i cenników, a Buczyńską z pl. Bernardyńskiego za pobieranie 1,700.000 mk. za 1 kg. smalcu.

Kraków, jako leżący na zachodzie, miał przed wojną ceny wyższe na żywność od cen lwowskich, gdyż miasto nasze, leżące w urodzajniejszej części Małopolski, obfitszy i łatwiejszy miało dowóz żywności.

Obecnie jednak dzięki niedołęstwu magistratu i województwa ceny żywności we Lwowie często przewyższają warszawskie, a nawet ponad 25 proc. ceny krakowskie.

Protegowanie drożyzny przez magistrat rozzuchwaliło zupełnie paskarzy. Od dwóch dni

rzeźnicy poukrywali mięso

i sprzedają „po znajomości" ponad ceny taryfowe. Władze magistrackie i policja nie interesują się tem, lecz przeciwnie, dziś ma się zebrać komisja, aby rozpatrzyć pretensje wolo- i świniobójców. Ceny mięsa i tłuszczów są u nas o wiele wyższe, jak w Krakowie. Województwo winno przeto nie podwyższać ich, lecz obniżyć bodaj do cen krakowskich.

W Łodzi ukarano onegdaj dwie firmy grzywną po 900 miljonów mk. za nieumieszczenie cen na towarach, zaś wiele innych ukarano grzywnami 10 i więcej miljonów. We Lwowie natomiast magistrat wyznacza grzywny po 1—3 milj. marek!

Wobec takiego „drażnienia" Lwów jest eldoradem paskarzy, ludność jednak ginie z nędzy i głodu. Czy nie znajdzie się na to rada?

—•••—

Sprawy partyjne.

* UROCZYSTE OTWARCIE SZKOŁY PARTYJNEJ P. P. S. we Lwowie odbędzie się

w niedzielę 16. grudnia

o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu przy ul. Zielonej 7. I. p. — Na program złożą się:

1) Otwarcie Szkoły, które dokona prezes O. K. R. P. P. S.

2) Przemówienia, które wygłoszą reprezentanci: Rady Związków Zawodowych, Związku Spółdzielni Robotniczych, i Klubu Radnych socjalistycznych m. Lwowa.

3) Prelekcja „O znaczeniu Szkół socjalistycznych dla ruchu robotniczego".

Wzywamy wszystkich towarzyszy, zapisanych do Szkoły, aby na to otwarcie w komplecie się zjawili.

Ponadto zapraszamy ogół towarzyszy partyjnych, delegatów Związków zawodowych, kooperatyw robotniczych i członków klubu radnych socjal.

Prezydjum Sekcji Ośw. P. P. S.

* POSIEDZENIE KOMISJI PROGRAMOWEJ SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w piątek 14. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. O konieczne przybycie prosimy: tow. M. Hankiewicza, dra Hersztala, Löwensteina, dra Elstera, dra Dręgiewicza, Skalaka i Chrystowskiego.

Sekretarjat Kom. Ośw. P. P. S.

* W ZWIĄZKU ZAWODOWYM MURARZY przy ul. Ciłowej l. 6., odbędzie się w czwartek, 13. b. m. o godz. 5-tej popoł.

ODCZYT

na temat: „Międzynarodówka robotnicza przed wojną a dzisiaj".

Mówić będzie sekr. Kom. Obw. PPS. tow. **Skalak.**

Sekcja Oświatowa P. P. S.

Komunikaty.

× UROCZYSTY WIECZOREK instrumentalno-wokalny ku czci A. Mickiewicza w Zakładzie dla ciemnych przy ul. św. Zofji l. 31. odbędzie się w niedzielę dnia 16. grudnia br. o godz. **5-tej popołudniu.**

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA MIEJSCOWYCH ROBOTNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek, dnia 17. bm. w lokalu Zw. pracowników gminnych, Ormiańska 2, o godz. 6 wieczór. Program obrad: 1) Omówienie programu prac Rady zawodowej i Wydziału wykonawczego; 2) wybór Wydziału wykon.; 3) uchwalenie wysokości opłat na r. 1924 i 4) wnioski. Prawo uczestnictwa w konferencji przysługuje delegatom związków, a to 1 delegat jako przedstawiciel związku, oraz na każdych 50 członków, należących do związku i **zgłoszonych do Rady Zawodowej**, jeden delegat. Delegaci muszą być zaopatrzeni w mandaty swoich związków. Prawo głosowania przysługuje każdemu delegatowi wedle klucza reprezentowanych członków. Związki, które jeszcze nie uiściły opłat, mogą to uczynić obecnie aż do rozpoczęcia posiedzenia.

Andreasik sekr. **Żelaszkiewicz.** przewod.

—•••—

Na wdowy i sieroty po poległych w dniach listopadowych.

Lista Nr. 8 zebrana w „Polminie" przez tow. Denasiewicza: Denasiewicz (pierwsza rata) 2 milj., Lachowicz 200 tys., Maksymik 500 tys., Skulisz 500 tys., Iwanicki 500 tys., Siudak 500 tys., Szypajło 500 tys., Tereszkiewicz 500 tys., Jabłoński 500 tys., Krutecki 500 tys., Gerlak 500 tys., Obidniak . milj. 500 tys., Moczorodyński 1 milj., Hołubiuk 500 tys., Majer Józef 500 tys., Kozłoski 500 tys., Nonicki 300 tys., Dyki 300 tys., Wasylków 500 tys., Frankoski 500 tys., Bugar 500 tys., Walczyk 500 tys., Teleżyński 500 tys., Szwarc 300 tys., Denasiewicz M. 500 tys., Brestl 500 tys., Turar 500 tys., Kalaman 1 milj., Miler 1 milj., Gluczyński 1 milj., Musidła 1 milj., Piątkiewicz 1 milj., Baniaś 250 tys., Czyż 250 tys., Grabania 500 tys., Buzantowicz 250 tys., Kapp 250 tys., Kosik 250 tys., Gniewek 250 tys., Wróbel 250 tys., Biały 250 tys., Kobryn 250 tys., Repa 500 tys., Szpanier 250 tys., Balicki 250 tys., Szpanier star. 250 tys., Buch 250 tys., Franków 250 tys., Pawlik 250 tys., Mazur 250 tys., Juszczak 500 tys., Antonik K. 1 milj., Liaja 250 tys., Chuchla 250 tys., Dubis 250 tys., Sokół 400 tys., Grzybowski 500 tys., Miklasz 250 tys., Kolinko 250 tys., Gusik 250 tys., Pyłypko 500 tys., Szczurek 500 tys., Świątek 500 tys., Kuśnierczyk 250 tyt., Hobgarski 1 milj., Pagacz 1 milj., Żurek 1 milj., Patowicz 1 milj., Mudryk 1 milj., Mierzna 250 tys., Zborowski 500 tys., Ilko 500 tys., Freumont 00 tys., Rodala 500 tys., Leśniak 500 tys., Ereun 250 tys., Peciuch 250 tys., Prapowy 250 tys., Majka 500 tys., Barowicz 1 milj., Czupkiewicz 250 tys., Lemich 250 tys., Komisiak 500 tys., Korbecki 250 tys., Dunycz 100 tys., Dunycz 100 tys., Malec 100 tys., Sądowy 100 tys., Rycek Stańyn 100 tys., Cieliński 100 tys., Antochów 100 tys., Kusidło 100 tys., Furdzyn 150 tys., Szymerda 100 tys., Kapuściak 100 tys., Czupkiewicz 250 tys., Kruczkiewicz 250 tys., Dańczyk Rozen 1 milj., Linosz St. 1 milj., Skowroński 1 milj., Bury 500 tys., Wania 500 tys. — **Razem 50,600.000 mk złożono w komitecie** borysławskim.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

—•••—

Z dnia.

Zbożne „obawy".

Pisząc o śledztwie w sprawie zajść krakowskich, „Głos Narodu" wyraża następującą troskę:

„...mimowoli musimy wyrazić obawę, czy materjał, jaki policja dostarcza prokuratorji, jest tak dalece silny w argumentacji by przyszły akt oskarżenia prokuratorji mógł mieć żelazną podstawę stwierdzonych faktów".

A więc wciąż majaczenia o żelazie...

„Żelazna ręka"... „żelazna podstawa"...

Czy jednak nigdy nie pomyślą ci rycerze za płotu, że żelazo bywa czasem kruche? (m)

Proletarjat Łodzi w walce z reakcją.

Zapowiedziane przez PPS. w Łodzi na ubiegłą niedzielę cztery wiece, zgromadziły takie masy robotników, i robotnic, że nie mogli się pomieścić w salach.

W nieuświadomiony proletarjat całej Polski uderzył grom. Reakcja sejmowa wspomożona przez „Piasta“ wydała sądom dwóch naszych towarzyszy posłów: Bobbrowskiego i Stańczyka.

To też na wszystkich wiecach panował nastrój bardzo poważny. Robotnicy zdają sobie sprawę z powagi chwili. Toczy się walka o demokrację z przeciwnikiem, któremu patronuje jezuicka dusza ks. Lutosławskiego.

W przepełnionem kinie Flora przemawiali tow.: senator dr. **Kopciński** i tow. **Kluszyńska.** Mowców i przemówienia, jak i rezolucję przyjęto oklaskami. Kiedy tow. Kopciński wezwał zgromadzonych do wyrażenia wyrazów czci wydanym sądom posłom, wszyscy wstali i nie było końca okrzykom na cześć posłów: Bobrowskiego i Stańczyka.

W sali kino Wiktorja przemawiali tow.: **Podkański** i poseł **Ziemięcki,** witany owacyjnie przez tłumnie zebranych robotników, oklaskami przerywano przemówienia mowców. I tutaj zebrani z entuzjazmem dali wyraz czci, dla wydanych posłów.

Na wiecu w sali kina Coloseum, panował nastrój wprost uroczysty. Z dzielnicy Chojny masy pospieszyły na wezwanie PPS., z ogromnem przejęciem wysłuchano przemówienia tow.: **Rapalskiego** i tow. posła **Ziemięckiego.** Chociaż wiec trwał prawie do drugiej godziny, uczestnicy niechętnie opuszczali salę, z trybuny płynęły słowa prawdy, demaskujące wszystkie zakusy reakcji na swobody i prawa robotników. Tak rezolucje, jak i słowa czci dla wydanych posłów uchwalono przy niemilknących oklaskach zebranych, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono wiec, który na długo zostanie w pamięci uczestników.

Na wszystkich wiecach przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecach w Łodzi dnia 2. grudnia wyrażają energiczny protest przeciwko brutalnym i bezprawnym zamachom reakcji na parlamentarne prawa przedstawicieli klasy robotniczej.

Reakcji nie wystarcza niepodzielne panowanie we wszystkich dziedzinach życia państwowego, dąży ona do zupełnego zakneblowania ust przedstawicielom proletarjatu.

Wydanie posłów Bobrowskiego i Stańczyka sądom, są to objawy chęci zemsty reakcji, na przedstawicielach klasy robotniczej.

Zebrani wyrażają klubowi PPS. uznanie za jego obronę interesów klasy pracującej i demokracji.

Wydanym posłom słowa czci i zapewnienie, że klasa robotnicza stoi za nimi.

Angielska partja pracy — a Rosja sowiecka.

Macdonald o polityce wobec sowietów.

Przewódca „Labour Party“, Ramsay Macdonald na zapytanie, jakie stanowisko wobec Rosji zajęłaby partja, gdyby ujęła rządy w swe ręce udzielił następujących wyjaśnień:

Odnośnie do Rosji i stosunków z nią wchodzą w grę dwa problemy: polityczny i ekonomiczny. Co się tyczy polityki, brytyjski

RZĄD ROBOTNICZY UZNAŁBY BEZ WAHANIA RZĄD SOWIECKI ROSJI.

Prawdą jest, że rosyjska rewolucja zaznaczyła się dyktaturą, nieuznającą skrupułów, okrutnym uciskiem i krwawym terrorem. Lecz przyczyna wrogiego stanowiska, jakie wobec Rosji zajmują mocarstwa nie w tem leży: gdyby rewolucję przeprowadzili biali monarchiści, byłaby z pewnością ona nie mniej krwawą, lecz rychło uzyskałaby przebaczenie i uznanie nowo przez siebie utworzonych stosunków.

Trzeba być szczerym: rządy mocarstw europejskich odnoszą się wrogo do Rosji

ZE WZGLĘDU NA KLASĘ, KTÓRA REWOLUCJĘ PRZEPROWADZIŁA

i na klasę, która padła jej ofiarą oraz ze względu na cele, jakie sobie ta reakcja wytknęła.

A przecież zdrowy rozum i własny interes domaga się podjęcia normalnych, oficjalnych stosunków z Rosją. Próba wyeliminowania wielkiego tworu państwowego poza nawias prawa i uczynienia zeń parjasa jest połączona z wielkiem ryzykiem, które staje się równocześnie głupotą, jeśli się wierzy, że nie utrzymując dyplomatycznych stosunków z jakiemś państwem, nie można się z niem równocześnie znajdować w stosunkach handlowych.

Brytyjski rząd robotniczy podjąłby natychmiast kroki

CELEM NAWIĄZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSJĄ.

a to zapomocą bezpośrednich rokowań z rządem sowieckim i przez udzielenie finansowych gwarancji, dla popierania handlu eksportowego. Uznanie rządu rosyjskiego przez rząd robotniczy nie oznaczałoby wcale, że ten rząd stoi na wspólnej platformie z sowietami. Dyplomatyczne stosunki — to nie polityczny sojusz przyjacielski, a one tylko wyrazem konieczności, którą powinna zrozumieć zwłaszcza Anglja, mająca tyle spornych punktów z Rosją na dalekim Wschodzie.

Rząd rosyjski — przyznać to trzeba — ułatwił nieprzyjaciołom propagandę, zmierzającą do wyeliminowania go z zakresu spraw europejskich. Przez długi czas

KIEROWAŁ SIĘ W SWEM DZIAŁANIU BŁĘDNĄ IDEJĄ

rewolucji światowej na bolszewickim podkładzie, sypał pieniądzmi w obcych krajach, nie wyłączając Anglji, by tę rewolucję wywołać, nadużywał dyplomatycznych przywilejów, by knuć spiski i szerzyć propagandę i t. p. Lecz bezwzględny bojkot rządu sowieckiego jest słabą wobec tego obroną — niebezpieczeństwo będzie dopóty groziło Europie,

DOPÓKI SZERZYĆ SIĘ W NIEJ BĘDZIE NĘDZA GŁODOWA,

dopóki sparaliżowane będzie życie przemysłowe, gdyż te warunki, w jakich obecnie znaczna część Europy żyje, nie stwarzają gruntu podatnego dla konstytucjonalizmu, dla prawa i porządku.

Rząd moskiewski utrwalił się, oddalając się równocześnie od pierwotnych planów młodego bolszewizmu. Rosja nie może być ani politycznie ani ekonomicznie wycięta z Europy; jest ona potęgą, która w połączeniu z żądną odwetu ekonomiczną siłą Niemiec ze względu na ogrom materjału i ludzkich rezerw

MOŻE STAĆ SIĘ GROŹNĄ DLA EUROPY.

„Labour Party“, będąca przy rządzie, umiałaby spojrzeć rzeczywistości w oczy. Nie pozwoliłaby dyplomatycznym przedstawicielom Rosji na podstępne knowania, otrzymaliby wszystkie przywileje dyplomatów, ale musieliby dochowywać również wszystkich obowiązków dyplomacji zagranicznej. Zakorzenił się zwyczaj, że w poselstwach zakłada się filje propagandystyczne — z tem rosyjscy dyplomaci musieliby zerwać bezwarunkowo.

Z temi zastrzeżeniami Partja Pracy przystąpiłaby do nawiązania stosunków z Rosją sowiecką. Musimy bowiem zawrócić do spokojnej, rozsądnej polityki, która przyjmuje świat takim, jaki jest — i objektywnie przystępuje do rozwiązywania jego problemów.

3 dnia.

Praktyka w polityce...

Pan Jura jest prezesem Małop. Tow. rolniczego, a równocześnie jest wiceprezesem okręgowego zarządu P. S. L. „Piast“ w Krakowie.

Ten p. Jura rozesłał właśnie dwa okólniki, które demaskują w sposób jaskrawy drogi „tratiania“ do ludu polityków piastowych. Jak donosi „Kurjer lwowski“ jedno z tych pism to okólnik Małop. Tow. roln., podpisany przez p. Jurę jako prezesa tego towarzystwa, wystosowały do prezesów zarządów pow., a zawiadamiający o przydzieleniu węgla, nafty i soli składnicom pow. i Kółkom roln. po zniżonej cenie.

Drugi dokument, rozesłany równocześnie do tychże prezesów, a podpisany przez tegoż samego p. Jurę, jako wiceprezesa okręgowego zarządu Piasta w Krakowie, brzmi:

P. Str. Ludowe „Piast“ w Krakowie Oddział Organizacyjny. Kraków, 28 XI. 1923.

Ściśle poufne.

W. Panie.

Na skutek starań premjera Witosa uboga ludność Małopolski otrzyma po zniżonej cenie pewne ilości węgla, nafty i soli (węgiel otrzymują powiaty bezleśne).

Zniżka wynosi przy węglu 1|3, przy nafcie i soli połowę. Artykuły rozprowadzi Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, składnice powiatowe i Kółka rolnicze pod kontrolą Małop. Tow. rolniczego.

Zawiadamiając o tem WPana **w drodze poufnej**, prosimy wyzyskać tę okoliczność jako **atut polityczny** — Komitet rozdzielczy, ustanowiony przez M. T. R.

Wprezes Jura	(pieczątka)	Okr. Zarząd P. S. L. Piast	Sekretarz Lach.

*

Jest to pospolite nadużycie, za które ktoś odpowiadać musi. Najpotrzebniejsze artykuły zakupione przez rząd dla ubogiej ludności mają stać się prezentem dla tych obałamuconych chłopów, którzy stoją jeszcze wiernie przy boku byłego prezesa stronnictwa Piasta. Rychło a zobaczymy, że były prezes PSL., jako obecny szef rządu z trybuny sejmowej wyjaśnił, że prezent dla piastowców został przyrzeczony bez porozumienia się z nimi. I wszystko będzie w porządku..

Prześladowania Członków Związku Strzeleckiego.

Prześladowania członków Zw. Strzeleckiego zakreślają coraz większe kręgi.

Śledztwo w Krakowie w sprawie domniemanego udziału członków Strzelca w wypadkach krakowskich nie zostało ukończone. Dotychczasowe jego wyniki nie dały żadnych rezultatów, któreby w najmniejszym stopniu obciążały Zw. Strzelecki. Niezależnie od tego rozkazem D. O. K. Kraków cofnięto Strzelcowi wszelką pomoc techniczną (broń, lokale, strzelnice, instruktorów i t. p.) zaś wszystkim członkom armji czynnej polecono wystąpić z organizacji Zw. Strzeleckiego.

W Wołkowysku Oddział Zw. Strzeleckiego złożony z kolejarzy przestał istnieć dlatego, że wszystkich nieetatowych pracowników kolejowych za należenie do Strzelca zwolniono ze służby, zaś wszystkich etatowych przeniesiono do innych miejscowości.

Porucznik Kulesza, za wygłoszenie odczytu w Zw. Strzeleckim, został translokowany. Ustnie zrobiono mu zarzut, że zaangażował się w „polityczną robotę“.

W Suwałkach eksmitowano Zw. Strzelecki z zajmowanego lokalu. Ze zwykłej sprawy o eksmisję zrobiono wielki proces. Rozprawie przewodniczył sam prezes sądu okręgowego. Pomimo stwierdzenia prawa Zw. Strzeleckiego do lokalu, — Związek Strzelecki z lokalu usunięto.

Wszystkie Oddziały Związku w raportach do Zarządu i Komendy głównej skarżą się na szykany i prześladowania ze strony władz administracyjnych. Te ostatnie zaś powołują się na jakieś rozporządzenia Min. Spr. Wewn

Tak w Polsce przygotowują organa rządowe rezerwy dla ochrony granic państwa.

Teror ósemkowy na każdem polu.

„Narodowa“ polityka w zakładzie pensyjnym.

Pisma narodowe pomstują na lewicę, że uchyla się od współpracy z chjeną w jej „naprawianiu Rzeczypospolitej“, że przeszkadza swą opozycją, a ostatnio nawet — odniesiono, że wznawia ona „liberum veto“ przez usunięcie się z sejmowego konwentu seniorów.

Czy jednak jakakolwiek współpraca z tą spółką politycznych geszefciarzy jest możliwa, wskazuje drobny stosunkowo przykład, jaki przed paru dniami miał miejsce na terenie apolitycznej instytucji, jaką jest lwowski zakład pensyjny dla urzędników prywatnych.

Już ostatnie wybory delegatów w tym zakładzie dzięki obozowi narodowemu odbyły się pod politycznym znakiem, a w sobotę ubiegłą odbyło się walne zgromadzenie delegatów, które miało wybrać nowy zarząd.

Przebieg tego zgromadzenia był tak charakterystyczny, że warto na nie zwrócić uwagę.

Przybyło 50 delegatów, z których 26 należało do prawicy, a mniejszość liczyła 24 głosy.

Wszystkie wnioski stawiane przez mniejszość zostały konsekwentnie odrzucone i t. zw. „większość“ postawiła sobie za główne zadanie przeprowadzić wybory po swojej myśli. Najbardziej jaskrawo i brutalnie zaznaczyło to, w chwili, gdy delegat redaktor p. Laskownicki (w myśl intencji prezydjum)postawił wniosek wyboru komisji matki celem wzajemnego porozumienia się i ustalenia liczby kandydatów. Wybór komisji matki praktykowany zresztą zawsze, był w tym wypadku tem bardziej koniecznym, że delegaci zebrani po raz pierwszy po większej części wcale się nie znali.

Większość wniosek ten odrzuciła. Wobec takiego postawienia sprawy przez t. zw. większość, mniejszość dysponująca 24 głosami uchwaliła nie brać udziału w takich wyborach i w dalszych obradach złożyć odpowiednią deklarację. Zanosiło się na niesłychany skandal. Po półgodzinnej pauzie oświadczyła jednak „większość“ że godzi się na wybór komisji matki. Zdawało się, że się opamiętali. Tymczasem okazało się wszystko komedją. Wybrano komisję matkę, ale gdy przyszło na niej do merytorycznych wniosków, zastępca „większości“ oświadczył, że przyznaje ona „mniejszości“ złożonej z 24 członków w wydziale kierującym na 18 członków tylko 1 miejsce. Na to zastępcy mniejszości naturalnie się nie zgodzili, poczem na pełnem posiedzeniu mniejszość złożyła deklarację, że w takich wyborach udziału nie weźmie, i wyszła z sali — poczem „większość“ 26 głosami wybrała wydział kierujący, komisję rewizyjną i sąd polubowny, — w skład tego zarządu nie weszedł ani jeden delegat z mniejszości, licząc tylko o 2 głosy mniej, aniżeli większość.

Do wszystkich tych ciał weszli wyłącznie sami nowi ludzie, których postawiła ósemkowa grupa lwowska, na czele której stał jakiś przedsiębiorca, pod którego finansowym patronatem, odbywały się czerwcowe wybory delegatów i który pragnie zostać prezesem zakładu i opanować rządy w zakładzie. Z dotychczasowych członków rady nadzorczej, którzy po większej części kierowali zakładem od czasu jego powstania, nie wszedł prawie nikt, wybrani zostali wyłącznie ludzie, nie znający zakładu, nie interesujący się nim wcale — znacznej części zera. Statutem zastrzeżone jest, aby wybory odbywały się proporcjonalnie przy uwzględnieniu wszystkich grup — dokonanem to zostało przy wyborze delegatów a zignorowanem zupełnie przy wyborze tych, którzy sprawować mają rządy w zakładzie. Nowe rządy będą się wobec tego odbywać zupełnie bez żadnej kontroli, w swojem kółku — bez wszelkiej kontroli ze strony „niepowołanych“ i niepożądanych. Jest to unikat ażeby w towarzystwie, szczególnie o takim charakterze, nie dopuszczono do zarządu reprezentacji mniejszości — a szczególnie mniejszości, reprezentującej 24 głosy na 50 głosujących.

Tak zakończyły się owe wybory w tej instytucji emerytalnej. Wyrzucono z niej brutalnie ludzi, którzy wiele lat dla jej dobra z pożytkiem pracowali. Okazało się jeszcze raz, że współpracownictwo z tymi panami nawet na takim terenie, jak zakład pensyjny jest niemożliwe.

W końcu dodamy, że Zakład pensyjny ma obecnie 28.000 członków ubezpieczonych; wkładka jednego członka wynosi miesięcznie około $1^1/_2$ miljona mk. Zakład posiada ogromny aparat urzędników, ma kilka realności, między innemi hotel George'a oraz hotel Krakowski. Miesięczne jego dochody wynoszą 25 miljardów mk., a w przeciwieństwie do tego renta dla emeryta po 30-letniej służbie wynosi.. 300.000 mk. miesięcznie. A delegaci uchwalili sobie za jeden dzień obrad po 5 milj. mk.

Sapienti sat!

Jak sobie Amerykanie cenią rękopisy Korzeniowskiego (Conrada).

Zapłacono za nie 120.461 dolarów.

Największe uznanie jakie kiedykolwiek oddano żyjącemu autorowi uzyskał wielki pisarz angielski Polak z pochodzenia, Korzeniowski, pisujący pod pseudonimem Conrad. Oto jak donoszą pisma amerykańskie, w salach Anderson Gallery w New Yorku sprzedano rękopisy sławnego pisarza za sumę 120 461 dolarów. Rękopisy te znajdują się w posiadaniu zbieracza rękopisów głośnych autorów Jhon'a Muinna. Rękopis powieści „Almayers Folly“ został zakupiony za 5 300 dolarów przez Dr. A. S. Rosenbacha z New Yorku.

Utwór „Almayers Folly“, był pierwszym dziełem Conrada Korzeniowskiego i jako najstarszy, był pożądanym przez zbieraczy rękopisów. Inne rękopisy również były rozchwytywane przez specjalistów zbieraczy osobliwości, którzy płacili wszelkie ceny, jakie zostały naznaczone na licytacji.

O generale Cziklu.

Częstochowski „Głos wolności“ zamieszcza artykulik p. tyt. „Cikiel“, który brzmi:

„W ten sposób podpisywał w c. i k. armji „kawałki“ uśmierzyciel czerwonego Krakowa gen. Czikel.

Kto widział w dniu 6 listopada r. b. gen. Czikiela obwarowanego na Wawelu z dwoma rewolwerami przy boku i lornetką polową w ręku sądziłby, że ma do czynienia z nieladą bohaterem, który niejednokrotnie patrzył niebezpieczeństwu w oczy.

Czikiel zrobił karjerę w wojsku. W c. i k. armji, jako podpułkownik otrzymał na krótko dowództwo 57 pp., stojącego w Wadowicach i stanął z nim w okolicach Oleśnicy. Z tatakowała pułk kawalerja rosyjska i zniosła go niemal doszczętnie. W uznaniu zasług i zdolności strategicznych ppułk. Czikiela dowództwo armji austrjackiej przeniosło go na tyły i odtąd już nigdy frontu nie oglądał.

W roku 1918 widzimy go w generał-gubernatorstwie lubelskiem przy boku hr. Szeptyckiego. Widocznie z owych czasów datuje się zażyła przyjaźń Czikiela z hr. Szeptyckim i tu był początek jego karjery dalszej w wojsku polskiem. W czasie wypadków listopadowych 1918 r. zniknął i dopiero po 4 miesiącach odnalazł się w Polsce.

Może przez ten czas robił wywiad, gdzie lepiej płacą i można pewniejszą zrobić karjerę w rodzimej Pradze, czy w Warszawie. — Ufny w protekcję kolegi z K. u. K. — „przystał“ do wojska polskiego.

Endecy powiadają, że Czikiel się jeszcze „nie skończył““.

Strejk lekarzy Kasy Chorych w Łodzi.

Cztery tygodnie trwa już strejk lekarski. Sprawa zlikwidowania strejku stanęła na martwym punkcie.

Lekarze nie zgadzają się na oddanie sprawy sądowi polubownemu, Minister znowu stoi na stanowisku, że wszystkie sporne kwestje w Kasie Chorych winny być załatwione tylko drogą sądu polubownego.

Lekarzom zdaje się, że przez oddanie sprawy sądowi polubownemu narażony będzie na szwank honor lekarski. Widzą w sądzie polubownym chęć upokorzenia lekarzy.

Punkt widzenia lekarzy nie wytrzymuje krytyki. Sąd polubowny nikogo nie upokarza i robotnicy niejednokrotnie godzili się na takie załatwienie sporów z kapitalistami i wracali natychmiast do pracy.

W zaostrzeniu sporu wyłączną winę ponosi komitet strejkowy lekarzy. Zarząd Kasy chorych uczynił wszystko, ażeby nie dopuścić do strejku. A skoro strejk wybuchł, czynił wszystko, żeby strejk zlikwidować. Ofiarowano lekarzom 100 prc. wyrównania, na co otrzymano odpowiedź, że z 160 proc nie odstąpią. I tu jest źródło całej tej nieszczęsnej sprawy. Skoro lekarze nie umieli zachować miary w swoich żądaniach w stosunku do instytucji społecznej, jaką jest Kasa chorych, nie ma żadnej racji narażać interesów ubezpieczonych i ogółu lekarzy, przedłużając strejk.

Ministerstwo pracy wzięło sprawę strejku w swoje ręce i już Zarząd łódzkiej Kasy chorych w tej sprawie nie decyduje.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ „ŻYCIE“. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne odbędzie się w sobotę, dnia 15. grudnia 1923, punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów na Zjazd. Wstęp tylko za legitymacjami.

Ruciński, sekret. Ochman, przew.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.